

# MAŁACH, Zahartowany

Pisałem na klatkach, blokach i na strzeżonych osiedlach

Teksty oceniał mi mój autorytet

I teksty oceniał mi gość co się nie chuja nie znał

Na początku grałem suporty za friko

A ludzi czekali na mage stage

Grałem już na wsi zabitej dechami

A grałem też w Hadze, Stanach, w Leicester

Miałem już w portfelu 5 twoich wypłat

I portfel się nie domykał

Bywało że portfel nie był potrzebny, bo taka piszczała bida

Dlatego żadna porażka nie sprawi że będę tym załamany

I największy sukces też mnie nie zmieni, bo jestem Zahartowany

Leżałem zrezygnowany i szczerze myślałem że będzie lipa

Snułem już tak wielkie plany że byś się roześmiał

Dlatego nie pytaj

Jeździłem PKP pod kiblem na gapę i jeździłem lexusem

Czekam co przyniesie los mi

Wyciągam wnioski

W sumie niczego nie muszę

Mówili że słabe, a rymy tak kwadratowe we ze można się potknąć

mówię też że na scenie robię za 5

a w tekstach urzekam szczerością

wytwórnice nie dawały pola manewru, jak chciałem się z nimi targować

dzisiaj to ja stawiam swoje warunki, jak wątpieś to zobacz!

Zahartowany

Coraz pewniejsze kroki - ławki, klatki, bloki

Zahartowany

Pali się beton, gdy wycieram w niego skoki

Zahartowany

Jak każdy kto nie wstydy się tego co przeżył

Zahartowany

Znowu wyżej wchodzisz, znowu wyżej mierzysz

Zahartowany

Coraz pewniejsze kroki - ławki, klatki, bloki

Zahartowany

Pali się beton, gdy wycieram w niego skoki

Zahartowany

Jak każdy kto nie wstydy się tego co przeżył

Zahartowany

Znowu wyżej wchodzisz, znowu wyżej mierzysz

Gdy byłem dzieciakiem , w domu ojczymowi przeszkadzały stopy i werble

I wtedy zrobiłem studio w piwnicy, gdzie biegały szczury i składał meble

Jak w marcu mnie zaskoczył covid i ktoś puścił famę żeby siedzieć w domu

Zrobiłem studio z jadalni i stolika dziecka na środku salonu

Zadrzało się że dojechała mnie grypa i lekarz przepisał augmentin

Nigdy nie wziąłem do końca, w połowi już piłem browary i wóde na pętli

Przy -20 po śniegu bez bluzy, koszulki latałem pijany

Dzień później zdrowy jak ryba, wiec wybacz – jebać covida, bo zahartowany!

Nieraz upadły mi plany, a swoich upadków tu raczej nie zliczę

Nie mogę zagrać koncertów, a grałem, co weekend

Pierdole, to siebie i piszę

Przeglądam foty, gdy wasze miejsce sięgały wysoko do chmur

Jak będzie trzeba spotkamy się mimo pandemii u mnie pod blokiem i chuj!

Zahartowany

Coraz pewniejsze kroki - ławki, klatki, bloki

Zahartowany

Pali się beton, gdy wycieram w niego skoki

Zahartowany

Jak każdy kto nie wstydy się tego co przeżył

Zahartowany  
Znowu wyżej wchodzisz, znowu wyżej mierzysz  
Zahartowany  
Coraz pewniejsze kroki - ławki, klatki, bloki  
Zahartowany  
Pali się beton, gdy wycieram w niego skoki  
Zahartowany  
Jak każdy kto nie wstydy się tego co przeżył  
Zahartowany  
Znowu wyżej wchodzisz, znowu wyżej mierzysz

Zahartowany  
Zahartowany  
Zahartowany  
Zahartowany  
Zahartowany